

Sygn. akt **XI Ka 880/19**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 listopada 2019 roku

Sąd Okręgowy w Lublinie XI Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący Sędzia Artur Achrymowicz

Protokolant Wioleta Zawadzka

po rozpoznaniu dnia 12 listopada 2019 roku

sprawy M. W. s. C. i D. z domu D., urodzonego (...) w L.

oskarżonego z art. 212 § 2 kk i in.

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego Lublin - Zachód w Lublinie z dnia 26 czerwca 2019 roku sygn. akt. IX K 1018/17

I Zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1. w zakresie opisu czynu przypisanego:

a) eliminuje stwierdzenie „za pomocą środków masowego komunikowania”;

b) sformułowanie „na adres poczty mailowej szerszego grona osób: znajomych, członków rodziny, współpracowników, zwierzchników służbowych R. P.” zastępuje sformułowaniem „na 51 adresów poczty elektronicznej Urzędu Miasta L. przypisanych: Prezydentowi Miasta, Przewodniczącemu Rady Miasta i jej członkom, pracownikom oraz komórkom organizacyjnym Urzędu Miasta”;

2. czyn ten kwalifikuje z art. 212 § 1 K.k. i przepis ten przyjmuje za podstawę wymiaru kary.

II W pozostałym zakresie wyrok ten utrzymuje w mocy.

III Zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa – 120 (sto dwadzieścia) złotych opłaty za II instancję i ustala, że ponosi on wydatki postępowania odwoławczego.

Artur Achrymowicz

XI Ka 880/19

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Rejonowy:

1) uznał M. W. za winnego przestępstwa z art. 212 § 2 K.k.

2) na podstawie ww. przepisu wymierzył mu za nie 5 miesięcy ograniczenia wolności;

3) w oparciu o art. 46 § 2 K.k. orzekł na rzecz pokrzywdzonej 2.000 zł nawiazki.

Oskarżony, stawiając zarzuty obrazy art. 410 i 7 K.p.k. przez:

1. „bezprawne jawne subiektywne działanie”, „odebranie /.../ prawa obrony poprzez uniemożliwienie /.../ uzyskania dowodów z bieżących twierdzeń oskarżycielki”;
2. „stronnicze zaniechanie braku reakcji Sądu, chociażby wytworzenia opinii potępiającej czyn zniesławienia mnie i mojej żony”;
3. uznanie pisma, w którym „wskazał szkodliwą niepraworządność w prowadzonym /.../ postępowaniu karnym” za wnioski o wyłączenie sędziego;

postulował: „domagam się umorzenia sprawy /.../ Koszty sądowe /.../ powinna pokryć oskarżycielka /.../ To R. p. doprowadziła do kradzieży kilkuset tysięcy złotych na szkodę Spółdzielni /.../ A niedosyt doprowadził do rękoczynów na osobie matki, gdzie pijani wykręcali jej ręce i ciągaliby po podłodze” (pisownia nazwiska pokrzywdzonej przytoczona w oryginale).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Skarżący, nie przecząc autorstwu korespondencji objętej zarzutem aktu oskarżenia (w świetle treści korespondencji – zwłaszcza wersy 3, 6, 8 i ostatni – jednoznacznie wskazującej na relację rodzinną, tj. rodzaj pokrewieństwa stron, trudno byłoby wszak temu zaprzeczyć), a nadto przyznając w apelacji: „e-mail można potraktować za wysłany”, zastrzegł: „ale nie o treści czynu zniesławienia” (k. 330).

Nie może jednak budzić najmniejszych wątpliwości, iż w odniesieniu do osoby prowadzącej działalność biznesową, a taką właśnie zajmuje się pokrzywdzona, trudno zaiste o twierdzenia bardziej podważające zaufanie do niej, niż podniesione przez oskarżonego zarzuty dotyczące stanu jej zdrowia psychicznego i uczciwości. W świetle treści owych zarzutów oraz przy uwzględnieniu użytych przez oskarżonego poniżających, złośliwych sformułowań (np. „chamski, świński” – w tytule wiadomości, czy „wygląd zniszczyła na łajdactwie i wódzie” – w jej treści), w oczywisty wręcz sposób jako intencja jego działania jawi się właśnie zniesławienie pokrzywdzonej.

Publiczne pomawianie ma miejsce, gdy zniesławiająca treść wypowiedzi mogła dotrzeć i zostać odebrana przez nieokreśloną liczbę osób nieoznaczonych indywidualnie lub dużą liczbę określonych osób. W sprawie niniejszej oskarżony skierował pomówienie nie tylko do dużej liczby personalnie określonych odbiorców, ale też do nieokreślonych bliżej pracowników komórek organizacyjnych Urzędu Miasta, będących adresatami e-maila.

Mianowicie, będąca przedmiotem postępowania wiadomość rozesłana została do 51 podmiotów korzystających z adresów e-mail należących do Urzędu Miasta L., w tym do osób – jak Prezydent Miasta, Przewodniczący Rady Miasta – pełniących funkcje publiczne, a w tej liczbie do 9 podmiotów zbiorowych (adres (...), należący do Rady Miasta oraz adresy komórek organizacyjnych – np. (...), należący do (...), czy (...), należący do (...)). Zdaniem Sądu Okręgowego nie sposób w tej sytuacji uznać, iż oskarżony nie działał publicznie. Wręcz jego intencją było dotarcie do jak największej ilości osób mogących bezpośrednio lub choćby pośrednio mieć wpływ na kontakty zawodowe oskarżycielki z władzami miasta i na decyzje dotyczące zleceń dla prowadzonej przez nią firmy.

Czyn został popełniony z chwilą rozesłania wiadomości na adresy należące do Urzędu Miasta L.. W przypadku adresów prywatnych istniałaby rzecz jasna możliwość, że z uwagi np. na ich zmianę, czy też kasowanie wiadomości przychodzących od nieznanego odbiorcy nadawców, wiadomość nie zostałaby odczytana. Skoro jednak były to adresy służbowe, a przy tym przeznaczone nie tylko do korespondencji wewnętrznej Urzędu (już tylko ta okoliczność nie pozostawiałaby wątpliwości co do bieżącej lektury nadchodzących wiadomości), ale i – jako umieszczone na stronie internetowej Urzędu – także do kontaktów z interesantami, to oczywistym jest, że powinnością adresatów był odbiór nadchodzących wiadomości i że de facto były one niewątpliwie czytane wkrótce po nadejściu (wyjątkiem mógł być urlop lub zwolnienie lekarskie adresata, choć zapewne wówczas, w przypadku pracowników Urzędu, wiadomość była odbierana przez osobę wyznaczoną do zastępstwa).

O tym, że wiadomość, zgodnie z intencją oskarżonego, została przez adresatów odczytana, świadczy w oczywisty sposób fakt, że pokrzywdzona dysponowała jej wydrukiem, co w innym wypadku nie byłoby przecież możliwe. Była też informowana o jej rozesłaniu przez znajomych, którzy ją otrzymali.

W tym stanie rzeczy Sąd Rejonowy słusznie uznał, iż uwzględnienie wniosku oskarżonego o zwracanie się do adresatów z k. 6-7 i 208-209 o kopie jego wiadomości prowadziłyby jedynie do przewlekłości postępowania. Zwłaszcza po upływie półtora roku od zdarzenia, gdy powszechnie wiadomo, że na adresy służbowe nadsyłane są miesięcznie setki pism, więc tzw. skrzynki muszą być na bieżąco systematycznie opróżniane, gdyż w przeciwnym razie, z uwagi na ograniczoną pojemność serwerów, zostałyby zablokowane, uniemożliwiając tak odbiór, jak i wysyłanie e-maili.

Zarzuty pod adresem oskarżycielki, jak wynika z ustaleń Sądu Rejonowego, dotyczyły:

1. kradzieży,
2. choroby psychicznej,
3. przemocy fizycznej wobec partnerki brata,
4. niemoralnego prowadzenia się i nadużywania alkoholu (złośliwe, znieważające sformułowanie z użyciem jednoznacznie pejoratywnego słowa „łajdactwo” wskazuje przy tym na intencję dokuczenia pokrzywdzonej, a nie obrony jakiegokolwiek społecznie uzasadnionego interesu).

Zgodnie z art. 213 § 2 in fine K.k. co do okoliczności ze sfery życia prywatnego i rodzinnego, których dotyczą zarzuty z pkt. 2 i 4, dowód prawdy jest wykluczony.

Dowód taki możliwy był jedynie co do kwestii kradzieży i „rzucenia się na dziewczynę brata” (k. 6 i 209), przy czym ciężar dowodowy spoczywał w tym zakresie na oskarżonym.

Oskarżycielka musiała wykazać jedynie, że pomawiający sformułował wypowiedź, którą uznaje ona za zniesławiającą.

Rzecz oskarżonego było zaś – skoro zarzut podniesiony był publicznie – wykazać, że jest on prawdziwy i

- 1) dotyczył postępowania osoby pełniącej funkcję publiczną

lub

- 2) służył obronie społecznie uzasadnionego interesu.

M. W. nie wykazał żadnej z ww. przesłanek: tj. ani nie przedstawił wyroku skazującego oskarżycielkę za którykolwiek z zarzucanych jej przez niego czynów, ani nie wykazał, że pełniła funkcję publiczną, ani też nie dowiódł, że zarzuty służyły obronie jakiegokolwiek społecznie uzasadnionego interesu.

Przy tym sposób jego rozumowania dobrze ilustrują:

- 1) przekonanie (k. 333), iż zarzuconego oskarżycielce „czynnego udziału w wieloletnim procederze kradzieży” (k. 6 i 209) dowodzi pismo na k. 248 czyli jego własne twierdzenie, że nie mogła ona legalnie zgromadzić wkładu mieszkaniowego, o którym mowa w wyliczeniu Spółdzielni Mieszkaniowej z 1983 r.

- 2) sprzeczne z art. 42. 3 Konstytucji i z art. 5 § 1 K.p.k. stwierdzenie: „nie wolno nikogo nazywać złodziejem. A i owszem zgadzam się z tym pod warunkiem że /.../ przede wszystkim udowodni to w sposób niepodważalny” (interpunkcja przytoczona w oryginale – apelacja na k. 332).

Zupełnie chybione było natomiast powoływanie się przez oskarżonego na orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego i twierdzenie, że pełnienie przez oskarżycielkę funkcji publicznej jest jednoznaczne z tym, że podnoszenie lub

rozgłaszanie zarzutów służyło interesowi społecznemu. R. P. nie była bowiem urzędnikiem administracji, lecz przedsiębiorcą – prezesem spółki (...) zajmującej się, w tym na zlecenie odpowiednich organów samorządowych, administrowaniem nieruchomości. Nie pełniła żadnej funkcji publicznej ani nie uczestniczyła w inny sposób w realizacji kompetencji władczych lub kontrolnych z zakresu władzy publicznej.

Z punktu widzenia znamion art. 212 § 1 K.k. bez znaczenia dla bytu przestępstwa jest stanowisko oskarżonego (notabene zupełnie dowolne), że nie doszło do poniżenia i utraty zaufania. Trudno zresztą sobie wyobrazić, by w normalnym, a nie patologicznym, środowisku nie poniżały człowieka twierdzenia o złodziejstwie i „łajdactwie”.

Bezprzedmiotowe są wywody oskarżonego w zarzucie z pkt. 2 o „stronniczym zaniechaniu braku reakcji Sądu” na – jego zdaniem – obraźliwe i zniesławiające go zachowanie oskarżycielki w trakcie procesu, w budynku Sądu Rejonowego, gdyż okoliczności te pozostają poza granicami niniejszego postępowania.

Równie bezprzedmiotowe są dywagacje objęte zarzutem w pkt. 3 co do bezzasadnego potraktowania jako wniosku o wyłączenie sędziego jego pisma „wskazującego szkodliwą niepraworządność w prowadzonym przez niego postępowaniu” (słuszne jedynie o tyle, że ostrożność procesowa organów nie powinna wykroczać poza granice wynikające wprost z dyspozycji art. 118 § 1 K.p.k.).

Natomiast zastrzeżenia apelacji co do tożsamości kręgu podmiotów wymienionych przez Sąd Rejonowy w wyroku i w jego uzasadnieniu jako adresaci rozesłanego przez oskarżonego e-maila przemawiały za korektą wyroku w tym zakresie. Otóż Sąd I instancji nie wskazał źródła wiedzy o tym, że osoby korzystające z adresów na k. 6-7, 208-209 są członkami rodziny oskarżycielki. Nie wynika to z jej zeznań na k. 3 i 302. Z pewnością natomiast organy samorządu terytorialnego, członkowie Rady Miast i pracownicy Urzędu Miasta nie pracują z nią, więc ani nie są jej współpracownikami (choć można w jakimś uproszczeniu mówić o współpracy prywatnej firmy z Urzędem, to współpracownikami są osoby wspólnie pracujące, a nie pracownicy kontrahentów, czy kooperantów), ani tym bardziej nie są jej przełożonymi.

Z kolei jakkolwiek oskarżony nie kwestionował wprost oceny prawnej Sądu Rejonowego, jakoby wykorzystanie Internetu do rozesłania wiadomości stanowiło popełnienie czynu „za pomocą środków masowego komunikowania”, a jedynie – poprzez krąg adresatów – publiczność działania, Sąd Okręgowy uznał za konieczne skorygowanie także owej oceny mającej wyraz w uznaniu czynu za typ kwalifikowany z art. 212 § 2 K.k. Internet może być bowiem traktowany jako środek masowego komunikowania w rozumieniu wymienionego przepisu w razie rozpowszechnianie informacji poprzez ogólnodostępne strony www, ale nie w wypadku, gdy jest on co prawda środkiem przekazu, lecz przekaz ten jest adresowany wyłącznie do określonego kręgu odbiorców, gdyż dostęp do niego jest w jakiś sposób limitowany (hasło, decyzja administratora sieci, czy – jak w sprawie niniejszej – skierowanie wprost do konkretnego podmiotu – np. poprzez e-mail).

Jednak ani przyjęcie, iż czyn został popełniony w typie podstawowym, ani też stosunkowo niewysoki stopień jego społecznej szkodliwości, nie były wystarczające dla – formalnie, tj. z uwagi na zagrożenie karne i niekaralność oskarżonego – dopuszczalnego warunkowego umorzenia postępowania. Otóż merytoryczną przesłanką takiej decyzji jest przyjęcie, iż „właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia uzasadniają przypuszczenie, że pomimo umorzenia postępowania będzie przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa”. W przypadku oskarżonego prognoza taka jest zaś wykluczona. Przekonuje o tym dobitnie jego postawa: zupełny brak nie tylko skruchy, ale nawet refleksji nad czynem i zrozumienia, że jego zachowanie było niewłaściwe. Wprost wskazuje na to nawet pismo złożone przez niego bezpośrednio przed rozprawą odwoławczą; zarówno jego treść, jak i forma.

W tym stanie rzeczy, mając na względzie niezasadność apelacji, a nadto, iż w tej sytuacji, zgodnie z art. 8 ustawy z dn. 23.6.1973 r. o opłatach w sprawach karnych oraz z art. 628 pkt 1 K.p.k. w zw. z art. 636 § 1 K.p.k., oskarżonego obciążają koszty postępowania odwoławczego, tj. opłata od kary oraz wydatki oskarżycielki, Sąd Okręgowy orzekł, jak w wyroku.

Artur Achrymowicz